

Andrzej Zakrzewski  
Uniwersytet Warszawski

## Wizja Polski Jagiellonów w twórczości Pawła Jasienicy

Niezbędne jest pewne uściślenie: *Polska Jagiellonów* to naturalnie Korona i Litwa pod berłem Jagiellonów. Tytuł w takim rozumieniu usprawiedliwiłby zapewne i sam Paweł Jasienica. Nie chodzi tu przecież o *Koronę Jagiellonów* w twórczości Pawła Jasienicy.

Optymalne dla ukazania problemu byłoby wyjaśnienie czterech kwestii:

- (1) przedstawienie wizji owego państwa w ujęciu Pawła Jasienicy;
- (2) zorientowanie się co do bazy — opracowań i źródeł — będących do dyspozycji pisarza;
- (3) dostrzeżenie ograniczeń — cenzuralnych i autocenzuralnych — twórcy;
- (4) stwierdzenie, co — poza owymi ograniczeniami — wpłynęło na taki obraz<sup>1</sup>.

Wizję państwa w ujęciu Pawła Jasienicy ukazał już — obok omówienia jego historiozofii i metody — przed 6 laty Artur MękarSKI<sup>2</sup>. Oceniał on, że w końcu lat pięćdziesiątych „apologii Polski piastowskiej towarzyszyła surowa krytyka Polski jagiellońskiej”, natomiast połowa lat sześćdziesiątych „to retrospektywna rehabilitacja państwa Jagiellonów, a także pewne poszerzenie horyzontu metodologicznego historyka”<sup>3</sup>. Dlatego też — podzielając

---

<sup>1</sup> Nie zajmujemy się problemami literaturoznawstwa (zob.: J. Bytner, *Eseista czy historyk? O historiograficznej strategii Pawła Jasienicy*, „Slavia Occidentalis”, LXVIII: 2011, s. 117-128) ani historiozofii (zob. K. Majcherek, *Filozofia dziejów Pawła Jasienicy — próba zarysowania problematyki*, „Studia z Historii Filozofii” T. VIII: 2017, s. 57-76).

<sup>2</sup> A. MękarSKI, *Między mitem a polityczną racjonalnością. Myśl historyczna Pawła Jasienicy i jej recepcja w dobie Polski Ludowej*, „Kwartalnik Historyczny” R. CXX: 2013, nr 1, s. 55-97.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 56.

pogląd tego badacza — skłonić się warto raczej do próby wyjaśnienia: dlaczego powstała akurat taka wizja?

Zarzucano bowiem Jasienicy „personalizm”: bynajmniej nie chodziło tu o hołdowanie poglądom Jacques’a Maritaina czy Emmanuela Mouniera, lecz o przypisywanie jednostce, ściślej: członkom dynastii Piastów czy Jagiellonów, wyjątkowej roli w procesie historycznym. Ujęcie takie ulegało chyba stopniowemu złagodzeniu. *Historia Jagiellonów* — pisał w 1964 r. Aleksander Gieysztor — „to już nie takie *gesta ducum*, dzieje władców, jak poprzedni tom, ale nadal uwaga autora skupiła się na poczcie królów”<sup>4</sup>. *Polskę Jagiellonów* surowo ocenił w recenzji wewnętrznej Henryk Łowmiański, pisząc: „Personalistyczne ujęcie, które przewija się jak czerwona nić przez całą pracę, zasłania przed autorem istotę zdarzeń”<sup>5</sup>. Sam pisarz — niejako w odpowiedzi, w pamiętnikach nie przeznaczonych ówczesnie do publikacji — uzasadniając swe podejście napisał:

Wolno mi zuchwale mniemać, że *Polska Jagiellonów* jest niejako duchem pokrewna temu, co on sam ongi pisał o wielkim księciu Witoldzie oraz o innych polsko-litewskich sprawach.<sup>6</sup>

Chodziło tu o rocznicowe dziełko, wydane z Wilnie w 1930 r. z okazji pięćsetlecia jego śmierci.

Istotnie:

Witold wielki książę litewski — jak stwierdził w 1997 r. wydawca przedruku Zbysław Wojtkowiak — w całym dorobku Henryka Łowmiańskiego to jedyny tytuł sugerujący monografię personalną! Choć nosił się z podobnymi zamiarami, nigdy ich jednak nie zrealizował. Co jednak znamienne, właśnie tutaj widzimy nurt wykładu tak dojmujący w jego późniejszych, obszernych syntezach i monografiach.<sup>7</sup>

Z poglądem Z. Wojtkowiaka trzeba się zgodzić. Przykładowo, pisarz stwierdził,

[...] że bitwa nad Worskłą [...] została przegrana wskutek fatalnego dowodzenia. Witold zupełnie niesłusznie uchodził za znakomitego wodza. Nad Worskłą dał się naiwnie zwodzić Timur Kutłukowi pertraktacjami [...].<sup>8</sup>

<sup>4</sup> A. Gieysztor, *Jagiellonowie Pawła Jasienicy*, [w:] *Historia to nie dziwka. Antologia tekstów Pawła Jasienicy, jego interlokutorów i recenzentów*, wyd. A. Kierys, Universitas, Kraków 2018, s. 606.

<sup>5</sup> H. Łowmiański, *Paweł Jasienica w pracy pt. Polska Jagiellonów...*, [w:] *Historia to nie dziwka*, s. 610.

<sup>6</sup> P. Jasienica (Lech Beynar), *Pamiętnik*, Znak, Kraków 1989, s. 96.

<sup>7</sup> Z. Wojtkowiak, „Okolicznościowa” rozprawka Henryka Łowmiańskiego, „Lithuano-Slavica Posnaniensia” VII: 1997, s. 17.

<sup>8</sup> P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, PIW, Warszawa 1986, s. 74.

Badacz z kolei napisał:

Tatarzy uderzyli na chrześcijan niespodziewanie, gdy ci zmieniali pozycję — przed zachodem słońca — i zadali im kompletną klęskę.

I podsumował:

Bitwa nad Worskłą nie nosiła charakteru przypadkowego zwycięstwa stepowców nad Litwą. [...] Worskła pokazała, że Litwa ze skupioną siłą tatarską mierzyć się nie może.<sup>9</sup>

Analogiczne różnice w warsztacie pisarza i historyka ukazują opis wydarzeń późniejszych omal o stulecie. Pisarz podsumował węgierską awanturę Jana Olbrachta i przegraną pod Preszowem w 1491 r.: „cudzym orężem przerąbał się Jan Olbracht przez czeską piechotę. Zwycięzca potraktował go łaskawie, nie cofnął śląskiej darowizny, uszczuplił ją tylko”<sup>10</sup>. Natomiast badacz, pisząc swe opus w latach 1942–1948, ocenił to odmiennie:

Epizod węgierski Jana Olbrachta jest świadectwem bezsilności polityki dynastycznej, skoro wysuwała własne egoistyczne cele, nie licząc się z interesami i dążeniami państw i czynników społecznych.<sup>11</sup>

Może — w zamierzeniach Jasienicy — takie „personalistyczne” ujęcie miało przywrócić równowagę? Dominowały bowiem w ówczesnej polskiej twórczości naukowej prace — nazwijmy je łagodnie: przeekonomizowane. Pisarz chciał zapewne dać jakąś odtrutkę przeciw temu jednostronnemu ujęciu. Artur MękarSKI słusznie — jak sądzę — ocenia:

Jasienica zaczął pisać swoje książki w wyraźnej opozycji do stalinowskiej wizji dziejów Polski, w tym szczególnie w opozycji do jej metodologicznych fundamentów, które wiązały się z projektem wdrożenia w historiografii stalinowsko-marksistowskiego schematu formacji społeczno-ekonomicznych.<sup>12</sup>

Należy jednak dodać: Jasienica chciał również czytelnika zainteresować. Henryk Łowmiański nie oceniał przecież pozytywnie jagiellońskiej polityki dynastycznej, a ocena ta zbieżna była z wyrażonym w innym miejscu poglądem pisarza, ten ostatni jednak używał zupełnie innych środków wyrazu.

Jednak: o ile dzieje Polski Piastów bezpiecznie mieściły się w nurcie oficjalnej polityki PRL, to historia Jagiellonów zahaczała już o dzieje kilku sąsiadujących z Polską Ludową republik radzieckich (a nawet samej Rosyjskiej

---

<sup>9</sup>H. Łowmiański, *Witold wielki książę litewski*, „Lithuano-Slavica Posnaniensia” VII: 1997, s. 56-57.

<sup>10</sup>P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, s. 197.

<sup>11</sup>H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, wyd. K. Pietkiewicz, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999, s. VIII, 289.

<sup>12</sup>A. MękarSKI, *op. cit.*, s. 55.

FSRR). Podjęcie takiego dzieła było więc zdecydowanie trudniejsze: wymagało zelżenia polityki kulturalnej oraz szczególnej uwagi od autora. Ten zaś *ex post* stwierdzał w *Pamiętniku*: „Moje książki nie zawierają kłamstw. Mieszczą się w nich moje własne poglądy [...] wygłoszone oględnie lub częściowo”<sup>13</sup>. Pisząc je był chyba autentycznie przekonany do wizji przedstawionej w *Polsce Piastów* i *Polsce Jagiellonów*: ukazywał jednoznacznie pozytywny obraz dynastii rodzimej oraz — może niejednoznacznie — krytyczny wizerunek Jagiellonów<sup>14</sup>. Podobny krytyczny stosunek miał w *Ostatniej z rodu* do Zygmunta Augusta<sup>15</sup>. W *Myślach o dawnej Polsce* nie wykluczał nawet — tworząc na owe czasy *horrendum*: historię alternatywną — pozytywnych dla Litwy następstw prawosławnego chrztu Jagiełły<sup>16</sup>. Nie przekonały go bowiem wywody Oskara Haleckiego ani Stefana Marii Kuczyńskiego<sup>17</sup>.

Później — podczas tworzenia *Rzeczypospolitej Obojga Narodów* — doszło do dalszej ewolucji poglądów pisarza — w efekcie poszerzenia jego horyzontów i rozwoju warsztatu pisarskiego. Podkreślił to w 1971 r. Aleksander Gieysztor w pośmiertnym artykule opublikowanym w „Tygodniku Powszechnym”. Zauważał, że:

Większość historyków zawodowych myśli dziś także o historii innej, historii o długim przebiegu, szerokim rytmie i oddechu, o procesach. Myśli także o strukturach społecznych i psychicznych, o mentalności zbiorowej i indywidualnej, o dorobku własnym i o udziale tego dorobku w kulturze świata.

I pytał:

Czyżby Jasienica pozostał na te wezwania nieczuły? Na pewno nie. Wystarczy porównać horyzont *Polski Piastów* z nabrzmiałym myślnym różnorakimi tomem *Srebrnego Wieku*, aby uprzytomnić sobie odbytą w ciągu lat bez mała dziesięć drogę Jasienicy — syntetyka i pisarza historyczno-politycznego. Nie tylko pióro jego stawało się coraz bardziej giętkie, nie tylko technika pisarska nabierała większej sprawności, ale ton jego prozy był coraz głębszy, ale jego intuicja historyczna zdobywała się na wnikliwość, której wcześniej i dla wcześniejszych okresów nie zawsze w równej mierze mu dostawało. „Rozchodzenie się dróg władzy i Obojga Narodów Rzeczypospolitej” to już przykład analizy wielowarstwowej, w której pisarz i historyk dokonał sztuki niezwykle trudnej: pisania dla ogółu Polaków i dla jego części — fachowo przygotowanej [ ... ].<sup>18</sup>

<sup>13</sup> P. Jasienica (Lech Beynar), *Pamiętnik*, s. 10.

<sup>14</sup> Por. A. MękarSKI, *op. cit.*, s. 63.

<sup>15</sup> J. Tazbir, *Piękny arras z Jagiellonami*, [w:] *Historia to nie dziwka*, s. 618.

<sup>16</sup> P. Jasienica, *Myśli o dawnej Polsce*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009, s. 203.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 201.

<sup>18</sup> A. Gieysztor, *Paweł Jasienica. Historyk polski*, [w:] *Historia to nie dziwka*, s. 809-810.

Artur MękarSKI — wolny od cenzuralnych ograniczeń — 42 lata później zaaprobował to dosadniej:

Można wręcz rzec, że pierwsza faza twórczości Jasienicy, choć metodologicznie całkowicie obca marksistowskim inspiracjom („personalizm”), była ideologicznie spójna ze swoistą polityką historyczną reżimu (apologia Piastów, krytyka unii z Litwą itd.). Druga faza zaś choć z metodologicznego punktu widzenia wykorzystywała w pewnym przynajmniej zakresie wyniki badań historycznych inspirowanych marksizmem, ideologicznie oddalała się od oczekiwań partii.<sup>19</sup>

Zjawisko to wynikało jednak — o ile można sądzić — nie tylko ze wskazanego przez Aleksandra Gieysztora dojrzwania warsztatu pisarskiego i pojawienia się nowych prac naukowych<sup>20</sup>, ale — między innymi — również z pewnego wzmocnienia pozycji samego pisarza wobec cenzury. Stwierdzał on bowiem w Pamiętniku:

Od czasu dość głośnych w kraju zatargów o *Polskę Jagiellonów* cenzura zaczęła traktować mnie w sposób osobliwy. Nie ruszono mi niczego ani w *Trzech kronikarzach*, ani w obu tomach *Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, ani w *Ostatniej z rodu*.<sup>21</sup>

Do stwierdzenia tego należy — pamiętając o szczególnych funkcjach większości pamiętników — podchodzić krytycznie. Zasadniczo — jak wskazuje Konrad Rokicki — pisarz znany, popularny, „był bardziej niezależny od władz”. Natomiast pisarz mniej popularny, „bez wypracowanego nazwiska, był skazany na daleko większe kompromisy z cenzurą”<sup>22</sup>.

Pojawia się więc pierwsza wątpliwość: czy rzeczywiście tak było? Czy sama — niewątpliwa — popularność wystarczała? Tego zweryfikować ani sfalsyfikować nie jesteśmy w stanie. A może polityka kulturalna w momencie wydawania *Rzeczypospolitej* uległa istotnemu złagodzeniu? Dlatego warto zastanowić się nad subtelnościami tej polityki u schyłku epoki gomułkowskiej. W recenzji wydawniczej do wydanego w roku 1967 *Srebrnego Wieku* ówczesny młody partyjny docent Jarema Maciszewski stwierdził:

<sup>19</sup> A. MękarSKI, *op. cit.*, s. 86-87.

<sup>20</sup> Zbigniew Wójcik podkreślił w 1966 r. w recenzji wydawniczej: „jego nadążanie za wynikami najnowszych badań”, choć równocześnie zarzucał programowe nieuznawanie wagi czynników gospodarczych (*idem*, *Uwagi o pracy Pawła Jasienicy Rzeczypospolita Obojga Narodów*, [w:] *Historia to nie dziwka*, s. 649-650).

<sup>21</sup> P. Jasienica (Lech Beynar), *Pamiętnik*, s. 97.

<sup>22</sup> K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956-1970*, IPN, Warszawa 2011, s. 24.

Za najpoważniejsze osiągnięcie autora uważam wydobycie i wyeksponowanie nie cieni, lecz blasków tego okresu dziejowego. Tendencja ta jest moim zdaniem słuszna — zbyt wiele bowiem w ostatnich latach wylano czarnej farby na dzieje Polski XVI i XVII stulecia [ ... ].<sup>23</sup>

Czy była to tylko opinia dobrego znawcy tej epoki, czy też — wyczuwając zmianę politycznych tendencji — uznawał on, że już można i trzeba pisać inaczej? Warto więc przemyśleć: czy *Rzeczpospolita Obojga Narodów* jakoś może nie skorzystała na zmianie politycznej aury? Rodzi się też kolejna wątpliwość — również niemożliwa do udowodnienia: czy znakomicie sprzedające się książki Jasienicy, nawet w gospodarce realnego socjalizmu stanowiące dla wydawcy źródło przyzwoitych dochodów, nie skłaniały oficyny do intensywniejszych starań o większe koncesje urzędu cenzury? Negocjacje z nim prowadził przecież dyrektor PIW Adam Ostrowski<sup>24</sup>, postać bynajmniej nietuzinkowa. Może więc splot kilku czynników wpływał na cenzorski „liberalizm”? Oczywiście — skończył się on w końcu grudnia 1968 r., w momencie podjęcia w Wydziale Kultury KC PZPR decyzji o represjach wobec m.in. Pawła Jasienicy, obejmujących także zakaz druku ostatniej części *Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Nie bardzo wiadomo, kiedy zapadła decyzja o edycji ostatniego tomu tej trylogii. Czy rzeczywiście — jak twierdził Jerzy Putrament — nastąpiło to przed grudniem 1970 r.<sup>25</sup>

W każdym razie państwo Jagiellonów w *Rzeczypospolitej Obojga Narodów* jawi się — oczywiście już na poboczu rozważań, prawem kontrastu — jako kraina odpowiedzialnych statystów, o wysokiej kulturze politycznej. W *Srebrnym wieku* autor zauważył pozytywy nawet w zasadniczo negatywnie — choćby we wczesnych *Myślach o dawnej Polsce*<sup>26</sup> (1960) — ocenianej unii z Litwą:

Po unii lubelskiej nabrał wyrazistości pewien proces dziejowy, który pięknie by wzbogacił mapę kultury europejskiej, gdyby nie padł ofiarą katastrof wojennych i politycznych.<sup>27</sup>

<sup>23</sup> J. Maciszewski, *Recenzja dla PIW: Paweł Jasienica Rzeczpospolita Obojga Narodów*, [w:] *Historia to nie dziwka*, s. 641.

<sup>24</sup> P. Jasienica (Lech Beynar), *Pamiętnik*, s. 97.

<sup>25</sup> K. Rokicki, *op. cit.*, s. 492, 510.

<sup>26</sup> P. Jasienica, *Myśli o dawnej Polsce*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009, s. 219: „Ale połączenie dwóch najzupełniej pod każdym względem odrębnych i w różne strony zorientowanych państw oznaczało zsumowanie nie samych tylko plusów. Ciężary też miały znaczenie i, jak widać po tylu latach, one ostatecznie przeważały [ ... ]”; „Może się mylę, ale dynastyczna polityka jagiellońska wygląda moim zdaniem na spadek po najpierwotniejszych okresie dziejów Litwy” (*ibidem*, s. 228).

<sup>27</sup> P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Srebrny Wiek*, PIW, Warszawa 1986, s. 11.

W tym samym tomie dodawał później:

Rzeczpospolita nikogo przymusowo nie polonizowała, a zachodzące w jej organizmie procesy wznagły prężność narodów sfederowanych z polskim i dlatego właśnie zostawiła nam spadek, którego wartości pojąć nie mogli głosiciele nacjonalizmu.<sup>28</sup>

A przecież wcześniej pisał o jagiellońskiej polityce dosadnie:

Cała ta polityka w ostatecznym obrachunku odbywa się bowiem na koszt Polski, i to nie tylko pieniędzy. Korona, jako bardziej zasobny składnik państwa, stanowi właściwą podstawę działań i chce czy nie chce, musi płacić. Prawdę tę miały wymownie potwierdzić późniejsze dziesięciolecia i wieki.<sup>29</sup>

Trzeba jednak zauważyć, że oceniał dwa różne aspekty tej polityki: ekonomiczny i kulturalny. Tak więc z twórczości tej wyłania się wizja dość paradoksalna: niezbyt pochlebny obraz samych Jagiellonów i pozytywna ocena ich dzieła — Rzeczpospolitej.

Czego w twórczości Jasienicy nie ma? Nacjonalizmu. Choć zarzuty takie oczywiście czyniono. Po lekturze fragmentów *Polski Jagiellonów* opublikowanych w „Nowej Kulturze” Ewa Maleczyńska w 1962 r. pisała bowiem:

I tu dochodzimy do sedna rzeczy, do ideowo-politycznej funkcji szkiców Jasienicy, którą pełnią niezależnie nawet być może od założeń autora. Otóż synteza stosunków polsko-litewskich jaką daje Jasienica jest nie do przyjęcia, a jest tym niebezpieczniejsza, że jest zawoalowana niewątpliwą słusznością i postępowością pewnych szczególnych ujęć. W istocie rzeczy jednak wywody Jasienicy sugerują czytelnikowi nacjonalistyczno-polski punkt widzenia [ ... ].<sup>30</sup>

Wyraźna jest w *Polsce Jagiellonów* idealizacja Piastów i ich polityki oraz elity koronnej, krytyka zaś Jagiellonów i litewskiej elity władzy. Ale — do nacjonalistyczno-polskiego punktu widzenia jeszcze daleko. Dlaczego? Pisał przecież Jasienica w *Srebrnym Wieku*:

W państwie, które zarówno swoi, jak obcy dość beztrósco zowią dziś „Polską”, przypominając sobie czasem co najwyżej o Litwie, w państwie tym u schyłku doby jagiellońskiej najpotężniejsza magnateria to była sama szczerza Ruś prawosławna.<sup>31</sup>

Stwierdzał wszakże pisarz w *Dziejach agonii*:

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 147.

<sup>29</sup> P. Jasienica, *Polska Jagiellonów*, s. 182.

<sup>30</sup> E. Maleczyńska, *O słuszną syntezę czasów jagiellońskich*, [w:] *Historia to nie dziwka*, s. 556; por. A. Mękowski, *op. cit.*, s. 82.

<sup>31</sup> P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Srebrny Wiek*, s. 8.



Polskie swobody stanowe przeszczepione zostały na grunt litewski ponieważ sztucznie, zarządzeniami monarchów, nie były w Wielkim Księstwie wynikiem ewolucji stosunków miejscowych. Mariaż zaawansowanego importu z prymitywnym podglebiem zrodził zjawiska monstrualne. Te same zasady, które na zachód od Bugu stworzyły demokrację szlachecką, na wschód od niego pomogły wyrosnąć niebywale groźnej oligarchii.<sup>32</sup>

Takie stwierdzenie nadal nie dowodzi nacjonalizmu. W wieku XVIII francuscy encyklopedyści — wprawdzie nie odróżniając tu Korony od Litwy — wspominali formalną równość stanu szlacheckiego w Rzeczypospolitej, wywody kończyli jednak przypomnieniem uniżoności szlachty wobec magnatów, bawiących się „w azjatyckich satrapów”<sup>33</sup>. A w 2002 r., jak najbardziej współczesna badaczka, Urszula Augustyniak<sup>34</sup> uznała wręcz:

Przeszczepienie demokracji szlacheckiej do Wielkiego Księstwa Litewskiego było chyba nie tylko eksperymentem niezbyt udanym, ale — przynajmniej w momencie unii — wręcz niechcianym, bo nieadekwatnym do sytuacji polityczno-społeczno-ekonomicznej.<sup>35</sup>

Inni współcześni badacze polscy podeszli do litewskiej specyfiki ostrożniej. Henryk Lulewicz zauważył:

Formalnie od 1566 r. funkcjonował tam polski model demokracji szlacheckiej, ale wydaje się, że na razie pozbawiony koronnego ducha, wypływającego z ideału równości wewnątrzstanowej i odbiegający nieco od treści pierwowzoru.<sup>36</sup>

Andrzej Rachuba ocenił z kolei, że dopiero w końcu XVII stulecia szlachta litewska „poczuła się istotnym elementem życia politycznego kraju i chciała mieć decydujący wpływ na jego losy”<sup>37</sup>. Z kolei badacze litewscy: Jūratė

<sup>32</sup> A. Mękariski, *op. cit.*, s. 77, P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Dzieje agonii*, PIW, Warszawa 1986, s. 44.

<sup>33</sup> M. Forycki, *Chorografia Rzeczypospolitej szlacheckiej w Encyklopedii Diderota i d’Alemberta*, Wydawnictwo Poznańskie Poznań: 2010, s. 126.

<sup>34</sup> *Nota bene* autorka jednego z pierwszych polskich zarysów dziejów, w samym tytule wskazującego na dualistyczny charakter państwa, Urszula Augustyniak, *History of the Polish-Lithuanian Commonwealth. State — Society — Culture*, Peter Lang, Frankfurt am Main 2015.

<sup>35</sup> U. Augustyniak, *Specyfika patronatu magnackiego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVII wieku. Problemy badawcze*, „Kwartalnik Historyczny” CIX, 2002, 1, s. 110.

<sup>36</sup> H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Neriton, IH PAN, Warszawa 2002 s. 75.

<sup>37</sup> Andrzej Rachuba, *Hegemonia Sapiechów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju*, [w:] *Władza i prestiż: magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Białostockiego, red. J. Urbanowicz et al., Białystok 2003, s. 229.



Kaupienė<sup>38</sup>, Darius Kuolys<sup>39</sup> skłonni są mówić o specyficznym modelu kultury politycznej w XVI w.: szlacheckiej klienteli zwartej wokół magnackich rodów. Czy istniała w Wielkim Księstwie oligarchia magnacka? To obecnie budzi poważne wątpliwości<sup>40</sup>. A przed półwieczem badań tych nie było, Jasienica mógł znać tylko wstępne szkice Kazimierza Piwarskiego z 1930 r.<sup>41</sup>

Pozytywnie ocenił pisarz „zjawisko zbliżone do dzisiejszego nacjonalizmu” występujące w połowie XVII w. „przede wszystkim po stronie ukraińskiej”. Uważał bowiem, „że był to objaw zrozumiały, usprawiedliwiony i pożyteczny, bo zdolny do wczesnego wzbogacenia Europy o jeden więcej samodzielny kulturalnie czynnik”<sup>42</sup>. Gdy wspomnimy jeszcze, wskazany wyżej, cytat o niemożności pojmowania wartości przez głosicieli nacjonalizmu — zarzut nacjonalistyczno-polskiego punktu widzenia uznać musimy za chybiony.

Pisarz historyczny opierać się musi — podobnie jak badacz — na źródłach i literaturze. Jest jednak nimi zdecydowanie mniej skrupowany. Podstawa rozważań w bardzo niewielkim stopniu uwidoczniła jest w *Polsce Jagiellonów*. Jeśli chodzi o literaturę przedmiotu, pisarz wspomina prace: Ludwika Kolankowskiego (7 razy<sup>43</sup>) Michała Bobrzyńskiego (3), Stanisława Smolkę (3), Oskara Haleckiego (2), Henryka Paszkiewicza (2)<sup>44</sup>, Zygmunta Wojciechowskiego (2), Andrzeja Wyczańskiego (2), Witolda Kamienieckiego (1: *Społeczeństwo litewskie*), Feliksa Konecznego (1), Henryka Łowmiańskiego (1: *Witold wielki książę litewski*). Rodzi się jednak kolejne pytanie: jak

<sup>38</sup> J. Kiaupienė, *Litewskie cechy kultury politycznej szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI wieku*, [w:] *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie*, red. J. Wyrozumski, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2000, s. 70 i n.; *eadem*, „Mes, Lietuva”. *Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės bajorija XVI a. (viešasis ir privatus gyvenimas)*, Kronta, Vilnius 2003, s. 137-164.

<sup>39</sup> D. Kuolys, *Asmuo, tauta ir valstybė Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės istorinėje literatūroje (renesansas ir barokas)*, Mokslo ir enciklopedijų leidybos institutas, Vilnius 1992, s. 210 i n.

<sup>40</sup> A.B. Zakrzewski, *Czy Litwa XVI–XVIII wieku znała demokrację szlachecką i oligarchię magnacką?*, [w:] *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Waclawowi Uruszczakowi*, red. St. Grodziski et al., t. II, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 1189-1201.

<sup>41</sup> K. Piwarski, *Opozycja litewska pod koniec XVII wieku*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. I: *Referaty*, Nakł. PTH, Lwów 1930, s. 259-277.

<sup>42</sup> P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów. Calamitatis regnum*, PIW, Warszawa 1986, s. 9.

<sup>43</sup> Tę częstotliwość zauważał też Stanisław Cat-Mackiewicz, *Pawła Jasienicy Polska Jagiellonów*, [w:] *Historia to nie dziwka*, s. 586.

<sup>44</sup> Wysoko cenił jego *O genezie i wartości Krewa* (P. Jasienica, *Tylko o historii*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009, s. 100).

przedstawia się podstawa źródłowa pracy. Słuszność ma Henryk Łowmiański, we wspomnianej już recenzji oceniając, „że autor nie podjął specjalnych badań źródłowych niezbędnych dla stworzenia naukowej syntezy”, że jest to raczej „rodzaj reportażu historycznego”<sup>45</sup>. W bazie źródłowej dominuje — i tu ma słuszność Ewa Maleczyńska — Jan Długosz (ponad 40 razy), zdecydowanie rzadziej wspomniany jest Janko z Czarnkowa (4), Jan Ostroróg (3), Maciej Strykowski (2), Wincenty Kadłubek (2) oraz Augustyn Rotundus Mieleski (1).

Znacznie lepiej podbudowa rozważań widoczna jest w *Myślach o dawnej Polsce*. Zajmiemy się częścią *Zmiana kursu*, traktującą o interesującej nas epoce. W niej bardzo często wymieniany jest Henryk Paszkiewicz (11), Borys Grekow (9 razy), nieco rzadziej: Ludwik Kolankowski (7), Henryk Łowmiański (4), Karol Szajnocha (4), Witold Kamieniecki (3), Stefan M. Kuczyński (3), Aleksandr Jakubowski (3 — łącznie z Grekowem), Oskar Halecki (2), Józef Jodkowski (2), Władysław Konopczyński (2), Feliks Koneczny (1), Roman Rybarski (1), Stanisław Smolka (2), Zygmunt Wojciechowski (1), Stanisław Zajączkowski (1). Warto podkreślić, że z dzieł H. Łowmiańskiego pisarz zna i wykorzystuje nie tylko — wspomnianego już — *Witolda wielkiego księcia Litwy* (1930), ale również jeszcze odleglejsze od „personalizmu”, fundamentalne *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego* (Wilno 1931–1932), które zresztą cenili wysoko<sup>46</sup>. Często natomiast powoływany jest autor *Polski Jagiellonów* oraz *Dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów* Ludwik Kolankowski — „historyk o niechęć do Jagiellonów nie-podejrzany”<sup>47</sup>, którego „uniesień”<sup>48</sup> ani „zachwytu”<sup>49</sup> Jasienica zdecydowanie nie podziela. Stwierdza bowiem: „Tak mogli sądzić ludzie ówczesni, których łudziły pozory. Nie wolno podzielać ich opinii nam, którzy patrzymy z perspektywy pięciu wieków”<sup>50</sup>. Jeśli chodzi o źródła — podstawa szkiców zbliżona jest do *Polski Jagiellonów*, wspomniani są: Jan Długosz (18), Wincenty Kadłubek (5), Janko z Czarnkowa (2); Augustyn Rotundus Mieleski (1), niekiedy, ogólnie, wspomniane są latopisy.

Widać więc, że jest to w niemałej części literatura przedwojenna. Pewnymi wyjątkami są prace: Stefana Marii Kuczyńskiego *Rozbiór krytyczny roku 1385 „Dziejów polskich” Jana Długosza* (1958) oraz studia gospodarcze An-

<sup>45</sup> H. Łowmiański, *Paweł Jasienica w pracy...*, s. 608.

<sup>46</sup> P. Jasienica, *Myśli o dawnej Polsce*, s. 172.

<sup>47</sup> P. Jasienica, *Myśli o dawnej Polsce*, s. 222, też o nim: „pióra historyka rozkochanego w tej dynastii” (s. 230).

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 235.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 117.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 118.

drzeja Wyczańskiego. Ale innej — jeśli chodzi o Wielkie Księstwo Litewskie — nie było. Polska Ludowa długo niechętnie widziała prace lituanistyczne, a skierowane na dzieje gospodarcze prace poznańskiej szkoły Henryka Łowmiańskiego Pawłowi Jasienicy posłużyć nie mogły. Stąd niekonsekwencje w wywodach Ewy Maleczyńskiej, która najpierw stwierdzała: „Znajomość czasów jagiellońskich nie jest w powojennej nauce polskiej, zwłaszcza jeśli chodzi o zagadnienia polityczne, dostatecznie pogłębiona”. Następnie, zauważając korzystanie z prac badaczy przedwojennych, zarzuca Jasienicy: „nigdy nie zacytuje pozytywnie współczesnej marksistowskiej pracy, nawet wówczas, gdy z niej przejmuje poszczególne poglądy”<sup>51</sup>. W takim kontekście nie można wykluczyć, że skądinąd solidne monografie B. Grekowa (również we współautorstwie z A. Jakubowskim) służyć miały nie tylko wzbogaceniu warsztatu, ale również pewnej asekuracji: odrzuceniu zarzutu „niewykorzystania osiągnięć przodującej nauki radzieckiej”.

Jaka była więc Pawła Jasienicy wizja Polski Jagiellonów? Przede wszystkim trzeba wyłączyć z podsumowania 32-stronicową broszurkę z przyzwicie podaną bibliografią o Zygmuncie Auguście na Litwie z 1935 r.<sup>52</sup> Była to bowiem „Pomoc dla nauczyciela realizującego program publicznej szkoły powszechnej na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie”, więc brak w niej wątpliwości na temat Jagiellonów i unii z Litwą. Może zresztą — ale to daleko idąca hipoteza — do zastrzeżeń takich doszedł Jasienica w wyniku doświadczeń wojennych i powojennych?

Powojenna zaś wizja pisarza ewoluowała od podkreślania — zwłaszcza politycznych i gospodarczych — negatywów unii z Litwą w *Polsce Piastów* i *Polsce Jagiellonów* po dostrzeganie jej pozytywów w kolejnych tomach — zwłaszcza kulturalnych, a przynajmniej potencjalnych — w kolejnych tomach cyklu. Ocena samej dynastii też — jak się wydaje — ulegała pewnemu złagodzeniu. Jakie były tego przyczyny? Oczywiście: dojrzewanie warsztatu pisarskiego autora, publikacja w I połowie lat sześćdziesiątych nowych badań, nowe przemyślenia autora. Ale zapewne — i to też wymaga jeszcze udowodnienia, choć łatwe nie będzie — świadomość pisarza, że wobec zmiany polityki kulturalnej można będzie przekazać czytelnikom bardziej pozytywną wizję przeszłości.

<sup>51</sup> E. Maleczyńska, *op. cit.*, s. 554, 556.

<sup>52</sup> Lech Beynar, *Zygmunt August na ziemiach dawn. W. Ks. Litewskiego*, Nakładem Dziennika Urzędowego Kuratorium Okr. Szk. Wileńskiego, Wilno 1935.

*Andrzej Zakrzewski*

**Jagiellonian Poland in Writings of Paweł Jasionica**

*Abstract*

Paweł Jasionica, the popular author of historical essays, changed — between the end of 1950s and mid 1960s — changed his opinion about the role of the Jagiellonian dynasty in Polish history. He judged that role negatively in books written in the beginning of that period (*Polska Piastów* [‘Poland of the Piast Dynasty’] and *Polska Jagiellonów* [‘Poland of Jagiellonian Dynasty’]). However, in the next volumes he softened his stance. He perceived also positive aspects of the Polish-Lithuanian union, especially in the cultural dimension. His judgement about Jagiellonian dynasty also became more positive. His views about that historical period evolved primarily due to new scholar works published in the mid-1960s and new thoughts of Jasionica himself. He probably took into account changes in cultural policies of Communist government. It made possible to draw a more positive picture of the Jagiellonian era.

*Keywords:* Paweł Jasionica (Lech Beynar), Polish Crown, Grand Duchy of Lithuania, Jagiellonian policies, Polish-Lithuanian union.